

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . . kor. 12 —
Na prowincji mies. . . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kłóntką wiersz . . . 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Zniesienie przepustek nocnych we Lwowie.

Niniejszem znosi się wszelkie ograniczenia ruchu osób cywilnych w godzinach nocnych. Zarządzenie to nie znosi obowiązku posiadania osobistych legitymacji z fotografią.

T. Sulimirski, pułk.

Czy staną wpół drogi?

Po długich wahaniach Sejm przystępuje do przeprowadzenia pierwszej doniosłej reformy społecznej, która zwłaszcza w Polsce ma niezwykle znaczenie. Polska, kraj rolniczy, w olbrzymiej swej większości chłopski, przystępuje do rozwiązania wielkiego problemu posiadania ziemi. Obecnie toczą się obrady na plenum Izby sejmowej. Jaki będzie ich wynik, trudno przesądzać, rozprawy będą niewątpliwie gorące. Nie wiadomo, czy utrzyma się projekt komisji rolnej, o którym pisaliśmy wczoraj, bo czynione są zabiegi, aby go obalić. Właściciele wielkich posiadłości ziemskich czynią wszystko, aby ratować swe fortuny.

Jedno jest pewne, że prawo posiadania ziemi zostanie poważnie ograniczone, że zwycięży zasada: ziemia dla tych, którzy ją za swój warsztat pracy uważają.

Zostanie niewątpliwie ograniczona ilość ziemi, jaka w ręku jednego właściciela zgromadzoną być może.

Chodzi teraz o to, czy zostanie postawiona kropka nad i, czy zasada, że warsztat pracy ma należeć do tych, którzy nim pracują, ma być ograniczoną tylko do ziemi, czy też rozciągnie się na wszystkie gałęzie życia ekonomicznego. Polska praca pracująca jest w rozwiązaniu tego dla niej pierwszorzędного pytania ogromnie zainteresowana.

Jesteśmy bowiem zdania, że dobrze się stanie, gdy zasada ta odnośnie do ziemi zostanie w jak najszerszej mierze zastosowana. Poza zostawieniem państwu, czy wielkim środowiskom przemysłowym i handlowym ziemi do dyspozycji, reszta ma przypaść pracownikom na niej, skoro nie chce się ruszać samego prawa prywatnej własności. Przyjęcie jednak takich zasad odnośnie do samej ziemi, jest wstrzymaniem się w pół drogi.

Kto w rolnictwie usuwa wielkich posiadaczy ziemskich i znosi fortuny magnackie, ten nie może ich zatrzymać w przemyśle i handlu. Ten musi w konsekwencji raz uznanej zasady przygotować projekty wielkich reform społecznych, które robotnika uczynią właścicielem jego warsztatu pracy, konsumenta uczynią współwłaścicielem wielkich przedsiębiorstw handlowych.

Dyskusja sejmowa za reformą rolną wydobywa na porządek dzienny sprawę przekształcenia całokształtu życia społecznego w Polsce.

Obawiamy się, że Sejm poza połowiczne zresztą załatwienie kwestii rolnej nie będzie miał odwagi pójść, że nie będzie miał zrozumienia dla dążeń mas pracujących. Ale rzeczą tejże klasy pracującej będzie przeprowadzić jak najbardziej stanowczą walkę, aby to, co zostało uznane za dobre dla ludzi pracujących na roli, spotkało się ze zrozumieniem i uznaniem w stosunku do tych, którzy tworzą bogactwa narodowe w innych gałęziach produkcji.

Marsz Rumunów w Galicyi wschodniej.

MORAWSKA OSTRAWA. 5 maja, noc. (Pat.) Czesko-słowackie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z dnia 3 czerwca:

Front wschodni: Wzdłuż Dniestru trwają walki dalej; zresztą nie było znaczących wydarzeń.

Front zachodni: Nad Cisą mniejsze starcia.

Doniesienie węgierskiej naczelnej komendy, jakobyśmy rozpoczęli odwrót, nie odpowiada prawdzie. Nasze pozycje dotychczasowe znajdują się w naszych rękach.

Front ukraiński: Po obsadzeniu Kołomyi, Nadwórny i Tlumacza, posuwają się nasze oddziały w kierunku na Bohorodczany. Nasze straże przednie dotarły do Tyśmienicy.

Wojsko francuskie obok armii polsko-rumuńskiej.

KRAKÓW. 5 czerwca, noc. (Pat.) Komunikat z niedzieli z 5 bm. donosi: Bandy bolszewickie zaatakowały miasto (niewyraźne). Wojska francuskie przywróciły sytuację, odrzucając przeciwnika poza Dniestr. Depesza z Bukaresztu potwierdza połączenia się wojsk rumuńskich i polskich.

Czerniowce w rękach Rumunów.

PPAGA. 5 czerwca, noc. (Pat.) Czesko-słowackie Biuro koresp. z Bukaresztu donosi: Rumuński komunikat zaprzecza, jakoby bolszewicy obsadzili Czerniowce, pochód armii rumuńskiej postępuje naprzód wedle planu.

Komunikat sztabu generalnego:

Front galicyjsko-wołyński: Na całym niemal froncie brak kontaktu z wojskami ukraińskimi.

Front polski: Pod Pińskiem atak bolszewików

na nasze pozycje przy moście na Jasioldzie został odparty. Posuwający się pociąg pancerny został ogniem naszej artylerii zmuszony do odwrotu.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.
Haller.

Czesi o swym pogromie.

PRAGA. 6 czerwca, noc. „Narodni Listy“ zamieszczają sprawozdanie sytuacyjne ze Słowaczyny członka zgromadzenia narodowego Pila, który oświadczył, co następuje: Napór Madziarów na całym froncie Ippel aż do Cisy był tak gwałtowny, że

wojska czeskie nie mogły stawić dalszego oporu.

Przekroczywszy przeważającymi siłami Ippel, Madziarzy ruszyli naprzód i dotarli aż do miejscowości Gran. Wtargnąwszy w obszar Dunaju, posunęli się aż do Natty, zagrażając w ten sposób Parkanom i Krupinii. Również sytuacja Lewoczy jest niepewna. Wojska czeskie opuściły to miasto, następnie jednak do niego wróciły. W kierunku

południowo-wschodnim posuwają się Węgrzy w stronę Rożnawy w zamiarze obsadzenia południowych stoków Tatr i przerwania linii kolei w Nowej wsi do Koszyc. Pod Herbaden zbliżają się z odległości 20 kilometrów od tego miasta, które Czesi opuścili. Rumuni cofnęli się na wschód od Miskolca.

Dyktatura wojskowa na Słowaczynie.

PRESBURG. 5 czerwca, noc. (Pat.) Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: Na zarządzenie upoważnionego ministra dla Słowacji Dra Srobara, zaprowadzoną została na Słowaczynie dyktatura wojskowa.

Komunikat węgierski.

KRAKÓW. BK., 6 czerwca noc. (Pat.) z Bukaresztu: Komunikat naczelnego dowództwa armii z

4 bm.: Nasze wojska kontynuują w górnych Węgrzech w dalszym ciągu marsz naprzód.

Reform społecznych nie można wstrzymać w ich pośpiesznym i koniecznym biegu i kto raz na tę drogę wchodzi pod groźbą katastrofy nie może z niej zawrócić.

Z całego kompleksu spraw nie można wyrwać jednej, aby ugłaskać i zadowolić jedną część społeczeństwa. Kto ma oczy otwarte i umie ująć całość spraw, dziś wszystkie społeczeństwa nurtujących, ten zrozumie, że polski robotnik musi

podjąć walkę o takie przynajmniej prawa, jakie Sejm przyznaje małorolnym i bezrolnym na wsi.

Niech pamięta o tem Sejm polski, że po załatwieniu kwestii rolnej muszą na porządek jego obrad przyjść reformy społeczne, które klasa pracująca za swoje pierwsze postulaty uważa.

I kto nie chce w Polsce doprowadzić do zgubnych przewrotów, ten pośpiesznie musi uczynić zadość tym dążeniom.

Nastroje berlińskie.

Korespondent „Tempsa“, przebywający w Berlinie, charakteryzuje nastrój, panujący wśród ludności berlińskiej wobec ciężkiego położenia, jakim grozi Niemcom narzucony traktat pokojowy.

Egzaltacja ślepa, która wybuchła po pierwszych dniach apatii, zdaje się zamącać trzeźwy sąd ludności. Dzień w dzień odbywają się manifestacje, protestujące przeciw pokojowi: ja ze swej strony tłumaczę to tem, owcem usposobieniem, które z każdego Niemca robi echo idei, dyktowanych mu z góry przez rząd, prasę i przewódców stronnictw. Michel niemiecki nie zmienił się wcale mimo rewolucji, wierzy, jak wierzył podczas wojny we wszystko, co mu z góry narzucono: dawniej wierzył w Bethmanna — Hollwega, dziś wierzy bezkrytycznie w Scheidemann. Gdyż mimo przewrotu republikańskiego powstał „apolityczny“, brak mu tak samo, jak poprzednio, zmysłu krytycznego odnośnie do zarządzeń i postanowień swych władz. W pierwszych np. pięciu dniach po ogłoszeniu warunków pokojowych stolica zachowywała spokój i obojętność najkompletniejszą. Przez cały prawie tydzień nie było mowy o jakiejś samorządnej manifestacji; ażeby poruszyć umysł, potrzeba było hasła: „pokój jest nie do przyjęcia“, hasła, wydanego przez polityków, prasę i rząd. Aby czuć i myśleć, naród niemiecki czeka na odpowiednie polecenie. W „Welt am Montag“ śmiały publicysta Gerlach cytując następujący przykład: Wiadomo, że koalicja domaga się od Niemiec 140.000 krów do tych, które mają być dostarczone w 3 miesiącach. Rząd niemiecki natychmiast piętnuje ten warunek jako ostateczną nieludzką, jako wyrażony środek, mający na celu wygubienie dzieci i wyniszczenie rasy niemieckiej. A wielka prasa przecytowuje się w patetycznym fałszu. Otóż ten sam rząd nie chce otwarcie ogłosić, że 140.000 krów, jeśli nie więcej, zabrano we Francji i Belgii podczas czterech i pół lat wojny i okupacji;

co więcej, nie mówi się narodowi, że jeśli obecnie nie ma mleka w Niemczech, to nie z braku krów, ale poprostu z powodu szczupłości paszy.

Nie można jednak mniemać, mimo tonu oficjalnych depesz, że organizowano zgromadzenia, protestujące przeciw warunkom pokoju, mają niezakłócony przebieg uroczysty. Miałem sposobność być na jednym takim zgromadzeniu, gdzie przemawiał E. Bernstein, jeden z wodzów socjalistów niemieckich. Mowę jego kolejno przerywały już to okrzyki nienawistne, już to oklaski.

„— Przesada — histerya, prowokacye, obelgi, miotane na zagranicznych mężów stanu — mówił Bernstein — nie są na czasie w tej uroczystej godzinie naszej historii. Warunki pokoju nie są jedynie podyktowane przez nienawiść, jak się mniema w Niemczech, lecz przede wszystkim przez usprawiedliwioną nieufność, którą podnieca nasz sposób wyrażania się. Nie zerwaliśmy jeszcze dostatecznie z przeszłością. Co więcej, naród niemiecki nie zdaje sobie sprawy z ogromu spustoszeń, dokonanych we Francji i Belgii, nie jest poinformowany dokładnie o wszystkim, co prowokowanie, podburzanie mas, jakgdyby się chciało odnowić wojnę. Z pewnością, warunki pokoju są ciężkie, niektóre nawet nie do wykonania. Lecz mimo to trzeba roztrząsać je rozumnie, zaprzestać tych dyskursów prowokatorskich, które w cudzoziemcach utrwalają przekonanie, że Niemcy z r. 1919 są Niemcami z r. 1914. Naród niemiecki jest jeszcze nowicjuszem w polityce i dlatego daje się pociągać do czynów szalonych“.

Zachowanie się tłumu, nieprzyjemne z początku Bernsteinowi, zmieniło się z wolna tak dalece, że niektóre zwroty jego mowy spotykały się z ogólnym potakiwaniem. Ta zmienność usposobienia zgromadzonych, którzy przed Bernsteinem oklaskiwali mowę nacjonalistycznego, świadczy najlepiej o tem, że ogół niemiecki zupełnie nie orientuje się w sytuacji, w jakiej się znalazł.

O zupełne naprawienie krzywdy.

Nauczycielstwo ludowe długo czekało na uregulowanie poborów, aby jako tako żyć mogło. Rząd i sejm polski zrozumiały słuszne żądania nauczycielstwa i uczyniły im zadość, wykonanie jednak tej dobrej chęci naprawienie starej i wstyd polskiemu społeczeństwu przynoszącej krzywdy, napotyka u naszych władz, przywykłych do traktowania nauczyciela jako coś gorszego, i obecnie ma krzywdzące to nauczycielstwo trudności.

Oto niewiadomo dlaczego pobory nauczycielskie wypłaca się w dwóch ratach. Pierwszą, mniejszą ratę płać normalnie z początkiem miesiąca, drugą, większą w nieustalonym zupełnie dniu, dopiero za parę tygodni.

Nie wiemy, czy przyczyną tej ratalnej wypłaty jest obawa, aby nauczyciel po otrzymaniu całej płacy nie oszalał z radości, czy może podobki wychowawcze, aby nauczyciel odradu nie miał możliwości wszystkich pieniędzy „stracić“.

Jakkolwiek jednak jest, nauczycielstwo nie jest zadowolone z tej opiekuńczej roli swych władz, i bardzo pragnie, aby pobory swoje otrzymało w całości na pierwszego, za cały miesiąc z góry jak to przepisuje ustawa. Spodziewamy się, że to widzimy się galicyjskie, a może tylko lwowskie, nie będzie miało więcej miejsca.

Nauczycielstwo w Sejmie.

Koło Sejmowe Nauczycieli szkół powszechnych ukonstytuowało się 28 b. m., ma ono na celu:

a) Wspólne porozumienie się w sprawach szkolnych i oświatowych, jak również w sprawach zawodowych nauczycielstwa szkół powszechnych dla zrealizowania tychże w Sejmie ustawodawczym; b) współudział w sprawach komisji do spraw organizacji oświatowych, powołanej przez Związek Pol. Nacz. Szkół Powszechnych; c) interwencje u władz szkolnych i personalnych, dotyczących nauczycielstwa.

Przewodniczącym Koła został pos. J. Woźnicki, zastępcą pos. Smulikowski, sekretarką pos. Moczyłowska i zastępcę pos. Seib. Korespondencje należy kierować pod adresem: Związek Pol. Naucz. Szkół Powszechnych, Warszawa, Marszałkowska 123.

Polscy robotnicy pod rządem bolszewickim w Budapeszcie.

Ciekawe informacje o stosunkach, panujących wśród Polaków w Budapeszcie podaje „Głos wieński“:

Rząd bolszewicki, t. zn. jego poważniejsze czynniki, wobec polskiej reprezentacji w Budapeszcie zachowują się zupełnie poprawnie. Inaczej rzecz się ma z podrzędnymi organami. Z ich strony są Polacy narażeni na rozmaite szykany. Tak n. p. oficerowie polscy musieli zdjąć odznaki i orzełki, by uniknąć szykan.

Przyszło nawet do scysy. Pewnego razu przystąpiło kilku żołnierzy robotniczego batalionu do dwóch oficerów polskich, pełniących ze strony ambasady republiki polskiej służbę na dworcu i wezwali ich do zerwania odznaki oficerskiej, poczem przeprowadzili ich do biura międzynarodowej frakcji na dworcu.

Przedstawicielstwo zwróciło się z protestem do komisaryatu ludowego dla spraw zagranicznych, ponieważ uważało to za naruszenie jej praw. Tu jednak odpowiedziano, że protest ten jest nieuzasadniony, bo całe zajście nie miało cech służbowych i z rządem nic nie ma wspólnego.

W Budapeszcie tworzą się także „polskie bataliony robotnicze“, które wchodzi w skład czerwonej armii. Nie rekrutuje się ich przymusowo, ale robotnicy polscy znajdują się w fatalnym położeniu z powodu bezrobocia. Ponieważ tylko pracujący otrzymują karty żywnościowe, nie dostają ich bezrobotni polscy. Wnieśli

oni memoriał do rządu polskiego z prośbą o umożliwienie im najrychlejszego powrotu do kraju.

Memoriał ten brzmi:

„My niżej podpisani robotnicy-Polacy z fabryk w Budapeszcie odnosimy się do naszych władz z prośbą o możliwe najszybsze wyjednanie pozwolenia u odpowiednich rządów, celem przepuszczenia nas przez ich terytorium do naszej ojczyzny.“

Z fabryk zostaliśmy usunięci, gdyż dano nam do wyboru: wstąpić do czerwonej armii lub opuścić fabryki, — wybraliśmy ostatnie.

Jesteśmy bez pracy od 3 tygodni, żyjemy z zaoszczędzonej gotówki, która przy szalonej drożyznie w najbliższym czasie się wyczerpie, wówczas czeka nas śmierć głodowa. Ci z obcych robotników, którzy nie wstąpią do Czerwonej armii nie są, podług zdania „domowych mężów zaufania“, godni życia i będą pozbawieni kart żywnościowych.

Wobec tej rozpaczliwej sytuacji zwracamy się z błagającą prośbą do Rządu o umożliwienie nam rychłego powrotu do kraju“.

Inna znowu grupa robotników utworzyła „budapeszteńską grupę komunistyczną partii robotników polskich“. Grupa ta jest bardzo czynna, zwoluje wiece, wydaje pisma i broszury, żadnych jednak represalii nie stosuje wobec robotników, trzymających się z dala od ruchu komunistycznego.

Wysyłka dzieci lwowskich na wieś.

Listy do wypełniania dla wysyłki dzieci między 6 a 16 rokiem życia na wieś, a nie uczęszczających do żadnych ze szkół lwowskich, są już gotowe i leżą w poszczególnych organizacjach.

Rodzice lub opiekunowie winni natychmiast zgłaszać się w tym celu w podanych poniżej lokalach, gdyż w niedzielę muszą być listy już wypełnione i zwrócone Komitetowi.

Wypełniać listy można codziennie między godz. 5 a 7 popołudniu:

w Związku pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Grodecka l. 69, parter;
w Stow. kaffarzy ul. Zielona l. 4, I. p.;
w Organizacji politycznej P. P. S. Rynek 8, I. piętro;
w Stow. drukarzy „Ognisko“, ul. Piekarska l. 18, I. p.

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec!



wyświetla od 6 do 9 czerwca

Nowość!

NA PRÓBĘ...

Nowość! bardzo wesoła komedia w 4-eh aktach

z Henną Porten

BEZNADZIEJNA MIŁOŚĆ

wzrusz. dramat w 3 akt. z Wandą Treumann

UCZCZENIE GENERAŁA IWASZKIEWICZA.

Komitet obywatelski, utworzony z przedstawicieli reprezentacji gm. m. Lwowa, Komitetu obrony narodowej, Miejskiej straży obywatelskiej, Koła lit.-art. i stowarzyszeń kobiecych, uchwalił, że manifestacja ku czci gen. Iwaszkiewicza za oswobodzenie Lwowa i znacznej już dotychczas wschodniej części Galicji, odbędzie się w najbliższą niedzielę, 8 bm. na stokach Cytadeli.

O godz. 10 przedpołudniem odprawiona zostanie pod ustawionym w tym celu namiotem uroczysta msza św., wygłoszą przemówienie do zwycięskiego generała: reprezentant gminy m. Lwowa, prezes komitetu obrony narodowej i przedstawiciel organizacji Miejskiej straży obywatelskiej.

W darze od oswobodzonego Lwowa wręczoną zostanie gen. Iwaszkiewiczowi pamiątkowa polska szabla honorowa.

Uroczystość zakończy defilada członków M. S. Obywatelskiej i zastępu zebranej pod przewodnictwem swych kierowników młodzieży szkolnej.

Uroczystość niedzielna będzie niewątpliwie jedną z najwspanialszych, jakie się u nas w ostatnich czasach odbyły. Zaproszenie na nią wysłano także do Warszawy do posłów sejmowych.

Od komitetu otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie:

Komitet obywatelski dla uczczenia zasług gen. Iwaszkiewicza zaprasza niniejszem wszystkie narodowe instytucje, stowarzyszenia, cechy i zrzeszenia do wzięcia gremialnego udziału ze sztandarami i odznakami w uroczystości wręczenia zwycięskiemu generałowi polskiej szabli honorowej w darze od oswobodzonego Lwowa. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, 8 bm., o godz. 10 rano na stokach Cytadeli.

Ludność naszego polskiego miasta zechce jak najlichnijsem jawnie dać wyraz swoim gorącym uczuciom wdzięczności dla dowódcy wojska „Wschód“.

M. S. O. w hołdzie generałowi Wacławowi Iwaszkiewiczowi.

W niedzielę, dnia 8 czerwca, odbędzie się na Cytadeli uroczyste złożenie hołdu generałowi Wacławowi Iwaszkiewiczowi, oswobodzicielowi Lwowa i kresów wschodnich Rzeczypospolitej, od najazdu ukraińskiego, przez całą ludność naszego miasta.

Program uroczystości:

1. Msza polowa, odprawi ks. infułat Zajchowski;
2. Przemówienie delegatów;

Adres Krakowa do Obrońców Kresów wschodnich (5-go czerwca).

Miasto Kraków do Żołnierza Polskiego, bohaterskiego obrońcy i zdobywcy Kresów ojczystych na wschodzie, na ręce Generała-zwycięzcy Wacława Iwaszkiewicza.

Pół roku żyliśmy w udręczeniu i męce: bo oto na zmartwychwstającą Polskę rzucił się dziki hajdamaka, ugodził w drogi jej sercu Lwów, palił w pie i miasta, mordował dzieci i starców, bezczęścił kobiety, dręczył ludność, podburzał i zbroił brata przeciw bratu fałszem i przemocą.

Przez pół roku zmagaleś się, żołnierzu polski, odwieczny obrońco pokoju i wolności, z przemożnym wrogiem, zmagaleś się w trudzie nad siły — aż wywalczyłeś zwycięstwo!

I oto na udręczoną Ojczyznę spłynęła wieść radosna, niosąc ukojenie sercom, stawiając państwo nasze z wieńcem zwycięstwa i rumieńcem życia w gronie wielkich i silnych narodów.

Wyście to sprawili, bohaterzy walk ostatnich, Waszem męstwem, godnym przodków, Waszem poświęceniem, krwią Waszą, ciągłym trudem, — czujnością nocy bezsennych, męką długich dni o głódzie i chłodzie.

Cześć Wam i sława!

Cześć i sława nieśmiertelna Tym, co legli za świętą sprawę śmiercią męczeńską!

Cześć i sława Wam żywym! Z otuchą i nadzieją spogląda Polska w przyszłość, powierzy-

3. Wręczenie szabli honorowej generałowi Wacławowi Iwaszkiewiczowi, (dar członków M. S. O.) i

4. Defilada zastępów M. S. O. Od siebie dodajemy, że uroczystość złożenia hołdu generałowi Iwaszkiewiczowi zainicjowaną została przez członków M. S. O.

wszy Waszemu męstwu, miłości ojczyzny i Waszym wypróbowanym bagnętom bezpieczeństwo swoje i całość.

Serca nasze i dusze błogosławiają Wam w trudną i ofiarną drogę! Uczucia nasze najszczerze i troska serdeczna towarzyszy Wam! Życzenia nasze najgorętsze są z Wami zawsze i wszędzie!

Idźcie i zwyciężajcie! Cześć ci, żołnierzu Rzeczypospolitej! Cześć Ci, obrońco uciemiężonych! Cześć Ci, strażniku granic ojczystych! Sława i cześć!

W uznaniu zasług Twoich niespożytych, w podziwie cnót Twoich rycerskich, w umiłowaniu bezgranicznem Twoich wzniosłych idei, w zrozumieniu i odczuciu zupełnem szarej Twojej doli

mieszkańcy miasta Krakowa,

którzy z dumą widzą wśród żołnierskich szeregów i swoich własnych synów, składają Ci, żołnierzu polski hołd czci i wdzięczności, a prawdziwość swych uczuć podpisani stwierdzają.

W sprawie bezpłatnego rozdawnictwa mleka dla dzieci.

Otrzymujemy z magistratu następujący komunikat: Kto jeszcze nie otrzymał asygnaty na bezpłatny pobór amerykańskiego mleka dla dzieci w wieku do lat 6, obrządku rzym.-kato-lickiego i wyznania ewangelickiego, winien zgłosić się z metryką dziecka i legitymacją spo-

żywać w lokalu „Kropla mleka“ i Towarzystwa „Ochrona dziecka“ przy ul. Boimów 1. 1 w godzinach od 9 do 12 przedpołudniem i od 4 do 6 popołud. Zgłoszenia dzieci obrządku grecko-katolickiego i wyznania mojżeszowego przyjmują w dalszym ciągu wszystkie biura poprzednio wyznaczone. Zakłady, utrzymujące dzieci chrześcijańskie, zechcą podać bezzwłocznie XI Departamentu Magistratu ilości dzieci w wieku do lat 3 i od 3 do 6 lat.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

SZPIEG.

(Ciąg dalszy)

Palik odwrócił się. Przed nim stał młody człowiek, nagi po pas. Światło lampy padało wprost na jego twarz delikatną, której jedynie piętna powagi nadawała ciemna, krwią ociekająca rana.

— Dam zaraz — rzekł i urwał.

Jakaś myśl ohydna, potworna w swej istocie, przedarła mu się dreszczem grozy przez mózg i pod wpływem jej utkwili oczy przepaściste, złowrogię w obliczu powstańca. Zdawał się niemi porwać go, przetrząsać brutalnie całą istotność, wchłaniać w siebie. Bezdenny strach zamajaczył w zrenicach na błysk chwili; stęzał w odczuciu okropnego objawienia i dopiero głos gościa przywrócił go do równowagi.

— Ładnie mnie urządzili? — próbował się uśmiechnąć.

Kiwnął głową, nie przestając patrzeć w niego.

— To on!

Uczuł, że piorun rozjarza skłębione zwały chmur i ukazuje mu w łunie oślepiającego pożaru światły, co zapadły w noc.

— To on!

Zaskowyczała w nim pamięć i wściekłym zębem jąła szarpać serce. I zrozumiał, że to stwardniałe na granit serce rwie się i kaleczy i, że wypełnia go męka, co — chwila jeszcze — powali go o ziemię i zdusi.

— Pan pewnie nie z tych stron? — wyrzucił chrapliwie zapytanie.

— O, nie! z Lubelskiego. Pan jest moim wybawcą, możesz znać moje nazwisko... i tak cały powierzam się panu. Nazywam się Dalicki.

Wtedy Palik rzekł:

— Podrzej pan ten ręcznik... ranę można chlebem zalepić.

Usunął się w cień, wsparł potężne bary o ścianę i patrzył. Twarz przybrała wyraz niemego spokoju, jeno brwi ściągnięte nad posępnymi oczyma, świadczyły, że czuwa w nim głucha moc, co rozsada skały.

Dalicki wdziawał przygotowaną bieliznę i czując się odświeżonym i sytym, z właściwym młodoci przeskokiem od zupełnego przynębienia do uczucia swobody, zaczął:

— Lekko mi teraz. To tylko psie ciało tak kapcanieje i upadła człowieka. Ale zawsze od radzać się można — i my takie siły mamy. Jak ta burza huczy! Śmiać się jej w twarz — byle tylko czuć, że tu coś gorąco bije...

Podszedł ku niemu uśmiechnięty, lecz nierzaz spotkawszy się z jego mrozącym spojrzeniem, zmieszany urwał.

— Pan tu dziwne wieść musi życie. Choćby się świat walił — tutaj nic się nie usłyszy. Mój Boże, czy pan zawsze taki sam?

— Zawsze.

— Szkoda było życia. Widzi pan, trzeba było czegoś pożądać, coś posiadać, tracić i zdobywać, żeby się czuło, że się żyje. Jam zstawił żonę i czuję, że śmierć nawet jest lepsza, gdy się wie, że ją ktoś opłacie.

Palik wzdygnął się nagle, oczy zbłyły mu

i zgasty.

— Połóż się pan spać — rzekł stłumionym głosem.

— O północy zbudzę pana.

— A pan?

— Na mnie jeszcze czas będzie, gdy wrócę.

— Rzeczywiście czuję drżenie wszystkich fibr. O północy, o północy.

Rzucił się na łóżko, chwilę poprawiając bandaż na głowie i w połowie zaczętego zdania usnął.

A Palik zbliżył się do niego, aby czuwać. Wielki cień jego postaci padł na ścianę i chwiał się jak upiór nad głową śpiącego. Wyciągnął ręce nad nim w jakimś spazmie mimowolnym... potem cofnął się jakby w obawie, by nie zdruzgotały uderzeniem młotów tego łoża, gdzie spał ten przeklęty, poświęcony jemu.

— To on!

Zanurzył szalone palce we włosy i jął zmagać się z sobą. Chrapliwy głuchy ryk wydarł się z gardła i przepadł w głuszy nocnej. Dzika pieść ujęła tego olbrzymia i przygięła do ziemi... rozpętał się wichur jakiś niby gniew pogwałconego żywiołu i poczał rozmiatać wszystko, co było treścią jego istnienia. I uczuł nagle, że się znajduje w obłędnym, potępieńczym wirze, z od skały, gdzie tkwił przyczepiony jak małża, oderwał go prąd i ponosi na bezmiar szalejących fal. Wychylna się ku niemu z czeluści zaprzepaszczenia złowieszczą larwa, symbol zgnębionego, bezkształconego życia... i w krw. uczuł iskry, rażące jak ułucia sztyletów i zdało mu się, że musi rozpruć żyły, ażeby zbył się płomiennego jadu. (C. d. n.)

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej. Przeciw lichwie i przekupstwu.

Lwów, dnia 5. czerwca.

Nie obfitowała wczorajsza Rada w żywsze momenty. Na sali panowało ogólne roztargnienie, brak zainteresowania, mimo, że wiele ze spraw poruszonych zasługiwało na baczniejsze skupienie uwagi.

Przed porządkiem dziennym rozpatrzono długi szereg spraw, sformułowanych we wnioskach na-głych.

Na wstępie prez. Neumann odczytał pismo gen. Iwaszkiewicza do prezydium miasta, w którym general, dziękując za przyjęcie, jakie mu Lwów zgotował, zaznacza, że w życiu swym nie przeżył równie pięknej chwili.

Pismo generała powitano oklaskami.

R. Drekslerówna interpelowała następnie w sprawie budowy hali cementarnej we Lwowie; kwestję tę, poruszaną niejednokrotnie, postanowiono odesłać do odpowiedniej komisji.

R. Wereszczyński domagał się przeniesienia Legii kobiecej z budynku gimn. III. i oddania tego gmachu na cele szkolne. Wnosi też, aby zastanowić się nad zmianą nazwy tego gimnazjum (Franciszka Józefa) na odpowiednią dla nowej epoki narodu.

R. Makowicz przedkłada szereg wniosków co do akcji czyszczenia miasta, krytykując słusznie obecnie praktykowany zwyczaj zostawiania zbiorowisk śmieci na ulicy.

Wedle uchwały komisji aprowizacyjnej, r. Rucker przedstawił w obszernym wywodzie

kwestję węgla,

omawianą niedawno na tejże komisji.

Jak wiadomo, węgiel zajęty władze wojskowe do popędu maszyn kolejowych. Obrót węglem został zmonopolizowany w rękach niepowołanego do tego, Pols. Tow. Handlowego w Krakowie. Ponieważ działalność tej instytucji dała się poznać bardzo niekorzystnie jako przedsiębiorstwo spekulatywne, Rada m. Lwowa protestuje przeciwko takiemu zmonopolizowaniu obrotu węglem, domagając się oddania wykonania przydziałów bezpośrednio stronom, którym węgiel uchwałą komisji został przyznany. Referent przedłożył też wniosek, by polecono magistratowi zwrócić się do inspektoratu węgl. z żądaniem, aby umożliwiono ludności Lwowa zabezpieczenie sobie opału na miesiąc zimowy przez przydzielenie miastu najmniej 1000 wagonów węgla miesięcznie i dostarczanie go punktualnie, by zezwolono deficyt jednego miesiąca uzupełniać w następnych, by na cele przemysłowe, przyznano osobny kontyngent, a także budynkom publicznym i kuchniom wojskowym, w końcu żeby inspektorat, przydzielając węgiel, podawał odradzić kopalnię, w której konsument węgiel ma otrzymać, a to celem umożliwienia stronom dopilnowania wysyłki węgla.

Rozwinięła się dyskusja, w której szereg mow-

ców wnioski te poparło gorąco, poczem zarządza uchwałą jednomyślną.

Sytuacja mięsna ciągle u nas krytyczna!

Wyrażając szereg uwag krytycznych na temat prowadzenia m. Biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa, r. Soupper poruszył kwestję mięsą we Lwowie, ciągle u nas krytyczną, i domagał się uruchomienia masarni miejskiej.

Przew. Neumann w odpowiedzi zaznaczył, że masarnia jest tak zniszczona, iż trudno myśleć dziś o jej uruchomieniu.

W ciągu dyskusji, w której zastanawiano się nad sprawą drożyzny mięsa, zabrał też głos tow. Ursini, podnosząc, że w okolicy znajduje się towar, jednak publiczność lwowska cierpi brak i drożyznę, gdyż wszystko idzie w handel paskarski. Mowca występuje przeciwko faktowi, że wojsko płaci za mięso ogromnie wysokie ceny i utrudnia przez to uzdrowienie stosunków. Tow. Ursini zaznacza też, że do czynności zakupna winna wojskowość asantować ludzi fachowych, którzyby akcję prowadzili odpowiednio i bezinteresownie. W końcu wskazuje tow. Ursini na nieobywatelskie stanowisko masarni sanockiej, wysyłającej wędliny na zachód.

Mówił następnie w sprawie tej r. Demeter, poczem r. Zawojski wypowiedział kilka uwag nieprzychylnych żądaniom podwyżki płac piekarzy, obawiając się podwyższenia ceny chleba.

Nakoniec przystąpiono do

porządku dziennego.

R. Pieracki przedstawił kwestję wydania bonów gminy m. Lwowa,

które miasto ma zamiar wprowadzić wobec braku drobnej monety. Bony te wyjdą w ilości 200 tys. sztuk 1-koronowych i tyleż sztuk półkoronowych. — Wnioski zgodnie z referentem uchwalono.

Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw, zajęto się referowaną przez r. Poratynskiego kwestją konkursu na posadę generalnego opiekuna i inspektora sierocego w m. Poradni matek, gdzie obowiązki te spełniała z takim poświęceniem zmarła niedawno śp. Dulebianka. W ciągu dłuższej dyskusji, w której zabierali głos r. r. Pisek, Aleksandrowiczówna, Włodzimirski, Próchnicki, tow. Lisiewicz i referent, roztrząsano rozmaite względy, których wymaga powyższa instytucja, w końcu postanowiono na posadę tę rozpiścić konkurs.

Na tem zakończono posiedzenie jawne, poczem przewodniczący zaprosił zebranych na uroczystość hołdu gen. Iwaszkiewiczowi, która się odbędzie w najbliższą niedzielę.

Na posiedzeniu tajnem, które się odbyło następnie, Rada zatwierdziła kandydaturę p. Michała Tarasiewicza na dyrektora teatru miejskiego.

Z tych, co mordują biednych i dzieci.

Lwów, dnia 6 czerwca.

Nałogowy paskarz.

Były adwokat w Brzeżanach, dr. Maryan Bobrowski, trudnił się od dłuższego czasu paskarstwem artykułów spożywczych, jak to już donosiliśmy. Skonfiskowany u niego ryż, w ilości 240 kilogramów, polecił mu magistrat dostawić dla konsumu „Pracy narodowej kobiet“ przy ul. Chorażczyzny.

Członkowie M. S. O. przychwycili go jednak w chwili, gdy część tego ryżu oddawał do sklepu p. Grubera przy ul. Ruskiej; resztę miano złożyć przy ul. Blacharskiej pod l. 27.

Urząd zwalczania lichwy żywnościowej skonfiskował ryż na rzecz „Ochrony dziecka“, a całą sprawę oddał do prokuratury państwa.

Amerykańskie mleko w pasku.

W sklepie Karola Krupińskiego przy ul. Akademickiej pod l. 4 znaleziono 93 puszek mleka,

jak stwierdziło, amerykańskiego. Mleko to właściciel sklepu sprzedawał po 13 koron za puszkę to jest o 7 koron drożej, jak wynosi cena maksymalna. Przeto mleko to zajęto a sprawę zajmie się prokuratura państwa.

Amator słodczy — a cukrowa choroba.

Wiktor Temple, zamieszkały przy ul. Piekar-skiej pod l. 45, kupił 5 centnarów białego cukru, rzekomo od żołnierzy. Sierżant żandarmeryi polowej, przydzielony do M. S. O., ujrzał wóz z zakupionym cukrem w chwili, gdy worki te przeładowywano do mieszkania „kupca“.

W. Temple twierdził uporczywie, że lubiąc słodczy, cukier ten nabył tylko dla własnego użytku. Urząd zwalczania lichwy żywnościowej sądząc, że spożyta tak wielka ilość cukru nabawić może nabywcę powikłanej choroby, polecił towar skonfiskować a właściciela jego odstawić na normalny wikt w aresztach przy ul. Batorego.

Aresztowanie szajki złodziejskiej.

Lwów, 6 czerwca.

Dostawca nabiału dla miasta, p. Józef Tkacz, sprowadził 56 paczek masła po 100 kg. z Lublina. Masło to przywieziono do „Związku mleczarskiego“ przy ul. Mickiewicza pod l. 26, gdzie przy wyładowaniu okazało się, że brakuje jednej beczki. Aresztowani: Szczepan Kaznowski, Wacław Dominik, Piotr Bielecki, Jan Biłogan i Dymitr Romaniuk, notowani złodzieje, nie przyznali się do kradzieży.

Podczas rewizji znaleziono na wozie 5 kg. masła, które skradli Biłogan z Romaniukiem, a u Bieleckiego znaleziono około 1 kilograma również pochodzący z tego samego źródła. Śledztwo prowadzone przez całą noc wykryło, że w drodze z dworca czerniowieckiego podjechał wózkami w ul. Grodeckiej Józef Sikorski i z porozumieniem się poprzednim z wymienionymi, skradł z wozu paczkę masła, i którą bocznymi ulicami zawiózł do sklepu Wolfa Finklera przy ul. Bema pod l. 15.

Tu nie mógł narazie jej spieniężyć, przeto złożono ją w magazynie, gdzie przy rewizji nie naruszoną znaleziono.

Wszyscy wraz z Finklerem zostali aresztowani. Wykrycie tej dobrze zorganizowanej szajki złodziejskiej, rzuci prawdopodobnie postrach na podobnych „nieznanych sprawców“ i ukróci tę plagę kradzieży, która się rozpowszechniła przy dostawach towarów.

Uciekać czy zostać?

Z powodu zbliżania się rozstrzygającej chwili podpisania przez Niemców traktatu pokojowego pisze kronikarz sosnowickiej Iskry:

„Uciekać czy zostać? Pytanie to nie pozwala spokojnie wypić szklanki kawy naszym bohaterom z nad Pszemszy i Bryzicy. Większość, zdaje się, jest za ucieczką, wzorując się na Niemcach, którzy dzień i noc pakuja manatki i wyjeżdżają ze Śląska. Ostatecznie, w przewidywaniu mającej nastąpić katastrofy oba wrogi obozy rozjadą się w strony przeciwe...“

Od piątku, 6-go do poniedziałku 9 czerwca br. w kinoteatrze „Korso“, pl. Akademicki 5

HOMUNKULUS

(Część I-sza) — Obraz fantastyczny w 6 częściach, 24 aktach. W gł. roli

Olaf Fönss.

Nadto najnowszy tygodnik. Aktualne zdjęcia z natury. — Część II-ga seryi „Homunkulusa“ zostanie wyświetlona we wtorek, dnia 10 czerwca. Początek o godz. 3 popoł.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 5 czerwca noc. (Pat.). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 3 min. 30 po południu. Między interpelacjami znajdują się: interpelacja p. Halbana w sprawie niedostatecznej opieki nad wracającymi jeńcami i uchodźcami oraz p. Daszyńskiego w sprawie zamierzonej nominacji przedstawicieli państwa polskiego za granicą.

Po odczytaniu interpelacji tej Izba przystąpiła do wyboru marszałka. Oddano kartek 318, w tem kartek pustych 19. Absolutna większość 150. Trampczyński otrzymał 186 głosów, Stolarski 109.

Wybrany marszałkiem p. Trampczyński oświadczył, że wybór przyjmuje i zapewnił, że i nadal postępować będzie obiektywnie i prosił o zrozumiałość.

Z kolei Izba odesłała do komisji rolnej przedłożony jej projekt ustawy, dotyczącej umów, zawartych przez władze okupacyjne oraz umów, zawartych przez byłe rządy zaborec co do majątku państwowego.

Z porządku dziennego uchwalił Sejm en bloc w drugim i trzecim czytaniu ustawę o przedłużeniu terminu przedsięwzięcia robót wiertniczych.

Następnie p. dr. Adam uzasadnia wniosek nagły w sprawie doraźnej pomocy dla ludności w oswobodzonych częściach Galicji wschodniej. Dla urzędników proponuje wyższą pomoc, aniżeli w odnosnym wniosku komisji, a mianowicie podniesienie odnosnej pozycji dla urzędników z 5 milionów na 10 milionów mk.

P. Hausner uważa sumę 48 milionów za niewystarczającą i wskazuje na stronę polityczną sprawy niesienia pomocy polacjom oswobodzonym. Podkreśla konieczność uwzględniania nie samych tylko Polaków, lecz i Rusinów; nie wykluczając wreszcie żydów, należy skorzystać z nastrojów wśród Rusinów, aby ich pozyskać. Co do żydów, stwierdza mowca, że początkowo żydzi pod wpływem syonizmu szli przeciw Polakom, z Ukraińcami, lecz po doświadczeniach wojennych zrozumieli różnicę, istniejącą między społeczeństwem polskim a gospodarką ukraińską. Mowca pragnie, aby administracja funduszami

na pomoc przeznaczonymi, dostała się w ręce takich czynników obywatelskich, które pójda po linii sprawiedliwości, a wtedy osiągnie się porozumienie z Ukraińcami.

Sejm uchwalił wniosek proponowany przez referenta, poczem podjęto dalszy ciąg dyskusji rolnej. W dyskusji zabierali głos: minister rolnictwa Janicki, ks. arcyb. Teodorowicz i Stolarski.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano, z porządkiem dziennym: dalszy ciąg dyskusji rolnej. Po świętach posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero w czwartek.

Komisje sejmowe.

WARSZAWA, 5 czerwca noc. (Pat.). Komisja wojskowa wysłuchała referatu p. Seydy w sprawie mienia, pozostawionego przez Niemców w Brześciu Lit., Białej i Teraspolu.

Rozstrzygnięcie sprawy dodatków drożynianych dla oficerów i żołnierzy, traktowanej w całości przychylnie, nastąpi na następnym posiedzeniu.

Komisja skarbowo-budżetowa po dłuższej dyskusji, w której uczestniczył między innymi minister skarbu, uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek Arciszewskiego, wzywający rząd do przedłożenia projektu podwyższenia płac pracowników rządowych, dając wniosek p. Adama, żądający pragmatyki służbowej dla wszystkich urzędników państwa, wreszcie wniosek p. Godka, żądający wyznaczenia dodatków do płac urzędniczych, obowiązujących aż do chwili regulacji płac, związanych z pragmatyką.

WARSZAWA, 5 czerwca noc. (Pat.). Komisja oświatowa wysłuchała referatu p. Lutosławskiego o wniosku p. Smulikowskiego w przedmiocie zasiłku dla emerytów oraz wdów i sierót po nauczycielach. Wniosek referenta o pięciokrotne powiększenie odnosnego zasiłku z r. 1918 komisja na wniosek p. Smulikowskiego zmieniła, przyznając emerytom oraz wdowom i sierotom po nauczycielach powiększenie siedmiokrotne.

Samobójstwo notaryusza lwowsk. na cmentarzu w Krakowie.

Dnia 3 bm. rano grabarze zauważyli na jednym z grobów na cmentarzu rakowickim leżącego martwego mężczyznę zbroczonego krwią. Denat odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Z dokumentów, znalezionych przy zmarłym, stwierdzono, że jest to Stanisław Matkowski, liczący 60 lat, notaryusz ze Lwowa. Powód samobójstwa nieznany.

Ze Związku kolejarzy.

Statut ogólnopolskiego Związku pracowników kolejowych został zatwierdzony przez rząd; Związek ten jest dziś jedyną legalną reprezentacją ogółu kolejarzy. Wszystkie inne organizacje „bezpартyjne” są tylko prywatnymi przedsiębiorstwami ich prezesów, czy członków zarządu, którzy albo chcieli pokrzyżować emancypacyjne dążenia kolejarzy, albo też pod różnymi firmami chcieli robić osobiste kariery.

Z chwilą jednak, gdy rząd uznał i zatwierdził ten Związek, który uchwałą ogólnego zjazdu w Warszawie został powołany do życia, nikt poza tym związkiem niema w sprawie kolejarzy nic do powiedzenia.

Z tym stanem rzeczy nie wszyscy wicherzyciele wśród kolejarzy chcą się pogodzić. Tem wicherzeniem bowiem jedynie można sobie wytłumaczyć próbę ministerstwa komunikacji naruszenia autonomii uznanej przez siebie Związku.

Oto ministerstwo komunikacji rozesało depeszę okólnikową, w której wzywa tymczasowy zarząd Związku kolejarzy do zwołania w ciągu czerwca wielkiego zjazdu delegatów kolejarzy ze wszystkich dzielnic celem wybrania nowego zarządu Związku, gdyż pełnomocnictwa tymczasowego zarządu będą uznane tylko do 1 lipca.

Naturalnie przeciwko wdzieraniu się w sprawy Związku i w prawa jego członków zaprotestował energicznie jego zarząd. Wprawdzie czynią się przygotowania do zwołania ogólnopolskiego zjazdu kolejarzy, w którym wezmą udział delegaci, wybrani przez członków Związku, nie może jednak nikt mieszać się do spraw obchodzących jedynie zorganizowanych kolejarzy.

Wybory w Poznańskim.

Jak było do przewidzenia wyniki wyborów w Poznańskim były, jak je sobie ułożyły rządzące tam stronnictwa. Oto stron. narod. rob. otrzymało 17 mandatów, narod. dem. 9, narod. stron. ludowe 5, stron. mieszczańskie 4, centrum obywatelskie 2 i bezpartyjni 3.

Niech nikogo jednak nie łudzą nazwy „stronnictw”, bo są to tylko filie narodowej demokracji.

Walka wyborcza była tym razem dość ożywiona, wysłano całe kuby pomyi na socjalistów, bo ci odważyli się ubiegać o mandaty i rozbijać „solidarność” narodową, co w języku potocznym oznacza próbę pokrzyżowania układów wyborczych i rozdziału mandatów.

Dobrego apetytu.

Charakterystyczny fakt dla sposobów, jakimi „przedsiębiorcy” starają się ukryć magazynowane zapasami handlu pokątnego towary, podaje „Morgen Zeitung”: Policja berlińska, mając w podejrzeniu pewien lokal, w którym mieścił się klub graczy, urządziła rewizję w poszukiwaniu za nagromadzonymi tamże artykułami żywności. W żadnej ubikacji nie znaleziono niczego — dopiero poszukiwania w klozecie wydały dobry rezultat. Znaleziono tamże w fałszywie ukryte wspaniałe przysmaki: 3 wielkie torty, 2 wspaniałe placki, białe chleby i okrągło cetnar mięsa wołowego, ciętłego i wiepszego.

Goście tego „wykwintnego” klubu z pewno-

ścią nie byli mile zdiwieni, dowiedziawszy się, w jakim miejscu przechowywano pieczenie, szynclę, kotlety, torty i ciasta, przeznaczone dla nich.

Nowiny z dnia.

Lwów, 6 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek, 6 czerwca o godz. 6.30 wieczór: „Rzeźnictwo”, komedia w 3 aktach Bol. Gorkyńskiego.

„CZWÓRKA”. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i codziennie nowy program. Pierwszą część wypełniają nowe numery solowe; w części drugiej sensacyjna rewija satyryczno-aktualna p. t. „Gwałtu, duchy we Lwowie!”, w której bierze udział cały zespół: Anda Kitschman, Nina Nerval, Wacław Kaliciński, Marek Windheim, Seweryn Michałowski, Maryan Tarłowski. Początek o godz. 7 wieczorem.

DWA WIECZORY śmiechu ze współudziałem artystów teatru miejskiego urzęda LUDWIKOWSKI w niedzielę i poniedziałek świąteczny. Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka (Hotel Europejski).

DELEGAT GENERALNY Dr. KAZIMIERZ GALECKI przyjechał dziś wieczorem do Lwowa pociągłem pośpiesznym i po krótkiej konferencji w Namiestnictwie udał się o godz. 11 w nocy w podróż inspekcyjną do Stanisławowa.

EGZAMINY PRYWATNE uczniów wszelkiej kategorii odbędą się w gimnazjum III. (dawnej Fr. Józefa) w sobotę, 21 czerwca o godz. 8 rano. Wprzód należy zgłosić się w Dyrekcyi.

WIECZÓR BEZ TROSKI, godziny boskie da Ludwikowski z pani Rutowskiej cynym współudziałem. Sercem się całam ubawi szczerze nasz lud lwowski, gdy Bojanowski sam głos zabierze. Niech skrzy się radość, humor — bez przerwy! Tam nie zabraknie śmiechu ni werwy! Ludek ich łaknie: przyjmie z ochotą humor, jak złoto! Przyjdź zdrów czy chory, na dwa wieczory w Świątki Zielone, gdzie „Sokół-Macierz” — za swe korony naśmiej się, naciesz!

Bilety po bardzo przystępnych cenach sprzedaje Księgarnia Akademicka przy pl. Maryackim (Hotel Europejski).

RUBRYKA BEZ KONCA. Ośmioletni Jan Pięćciórak, z Pasiek halickich bawił się z rówieśnikami na pastwisku znalezionym granatem. Piekielny pocisk, nie lubiąc żartów, eksplodował, przyczem chłopca ciężko poranił odłamkami w pierś. Odwieziono go na leczenie do szpitala powszechnego.

FALSZERZE DOKUMENTÓW. Wczoraj arestowała żandarmerya szajkę fałszerzy, którzy pod kierownictwem niejakiego Schera podrabiali dokumenty wojskowe.

MARYAN GÓRAL, nauczyciel, lat około 30 rodem ze Lwowa, podczas inwazyi ukraińskiej zamieszkały w Biłce szlacheckiej, został wywieziony do Winnik i podobno rozstrzelany przez ukraińców. Kto wiedziałby o bliższych szczegółach raczy donieść do Administracji „Dziennika Ludowego”.

MATERIAŁY TEKSTYLNE. Ze względu na ogromne zniszczenie uwolnionej obecnie Galicji wschodniej Biuro surowców Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie (ul. Bourlarda 1. 5) odsprzedawać będzie zapasy swe, materiałów tekstylnych ze zniżką 30 proc. od cen dotychczasowych.

Magazyny Biura otwarte są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—1 przedpołudniem. 518—3

SALA „CASINO de PARIS” zapełnia się co wieczór doborową publicznością, która oklaskuje gorąco trzeci program „Czwórki”, zespołu artystów warszawskich. Na pierwszą część tego nader urozmaiconego programu składa się szereg nowych numerów solowych w świetnym wykonaniu całego zespołu. Część drugą stanowi wielka aktualna rewija p. t. „Gwałtu, duchy we Lwowie!” Główną rolę grają: Anda Kitschman, Nina Nerval, Kaliciński, Windheim, Michałowski i Tarłowski. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczór.

Z półrocznej niewoli Borysławia.

Odpowiedź polska odeszła do „Ukraińskiej Rady Nacyonalnej“. Nie wróżył jej nikt zyciowego przyjęcia u adresata. Trzeba było zastanowić się,

co począć dalej?

Los Borysławia zdawał się dopełniać... Wówczas oddział zbrojny polski, ze 120 ludzi złożony, uchwalił przebić się przez kordon ukraiński

w kierunku Nowego Sącza.

Wymaszerował też dnia 8 listopada z Borysławia pod wodzą porucznika Machnickiego, inżyniera. Wraz z nim, jako żołnierz, odszedł nasz dzielny towarzysz Błaż.

Wiedź o tem ludność przyjęła z cichą rozpaczą i rezygnacją. Odbiegli obrońcy, zniknęła nadzieja zwycięskiej walki.

Zrabowanie magazynów żywnościowych i odzieżowych.

Odejście legionów wywołało dalsze, przykre następstwa. Zmniejszyło liczbę straży bezpieczeństwa, a żywioły niesforne, korzystające ze sposobności, poczuły bezkarność. Zresztą można ów smutny czyn usprawiedliwić trwogą przed śmiercią głodową, zagrażającą Borysławowi na wypadek dłuższego oblężenia miasta. Ten czyn — to

zrabowanie magazynów,

w których się znajdowały odzież i żywność, wartości ponad 3 miliony koron.

Wobec braku zapasów dla ogółu ludności zagłębia, niemożliwości orężnej walki z Ukraińcami, zupełnego odcięcia dowozu środków spożywczych i oblężenia — Borysław musiał uleść.

W pamiętną, straszną niedzielę, w dniu 9 listopada 1918 r., zawiadomiono władze ruskie w Drohobyczu o możliwości wejścia i obsadzenia Borysławia.

Ukraińcy w Borysławiu.

Z determinacją oczekiwano też wkroczenia oddziałów ukraińskich.

Przybyły one wkrótce. Zrazu coś ze 20 ludzi z 2 karabinami maszynowymi. Z ogromnem wahaniem i panicznym lękiem. Na dowód tego najprawdziwsze zdarzenie. Ktoś z górników, pomimo straży ukraińskiej,

sprzątnął imz przed nosa karabin maszynowy, oddalił się z nim i ukrył tak dobrze, że go nigdy nie znaleźli, a wszystkie ich poszukiwania nie wydały skutku. Zabrano Ukraińcom karabin maszynowy w żywe oczy, tak, jakby on był jakąś szpilką czy równie wielkim przedmiotem...

W pierwszych dniach swego panowania w Borysławiu Ukraińcy zachowywali się bardzo grzecznie w stosunku z ludnością, rozmawiali po polsku, chodzili koło niej „na paluszkach“ (jeśli można użyć tego porównania), czując nadal lęk przed masą robotniczą. Zmienili dopie-

ro ton po kilku dniach,

gdy ściągnęli tam znaczniejsze oddziały wojskowe.

Nie odrazu jednak... W mieście, napozór, życie szło zwykłym trybem. Kopalnie pracowały, czynność zagłębia nie ustawała.

Stworzono milicję żydowską, a później firmy dawały na cele obrony porządku publicznego po 100.000 koron miesięcznie. O tem bezpieczeństwie jednak pomówimy później... O tych rabunkach i gwałtach, o napadach bandyckich w maskach, o mordach, dokonywanych nocami w mieszkaniach.

Teraz przystąpmy do najstraszniejszej męki ludności polskiej pod inwazyą ukraińską, do znęcania się nad niewinnymi mieszkańcami, do aresztowań, internowania Polaków, do urzędowania brutalnej pięści sołdeckiej i nahajek.

(C. d. n.)

Od czego zawisł rozwój gal. przemysłu naftowego?

Dr. St. Bartoszewicz udzielił paryskiemu korespondentowi „Kuryera Porannego“ informacji w kwestyi przemysłu naftowego w Galicji wschodniej. Wywodami poniżej streszczonymi, broni polska komisja ekonomiczna Galicji wschodniej w Paryżu wobec zainteresowanych kół finansowych angielskich:

Wschodnia Galicja ma 90 proc. ropy z całej produkcji Polski. W Zachodniej Galicji są rafinerie (Limanowa, Trzebinia, Dziedzice, Jasło i t. d. i t. d.). Dwie więc części są z sobą ściśle związane i rozerwanie ich (przez oddanie zagłębia borysławskiego Rusinom) spowodowałoby niepomierne zawiłkienia gospodarcze. Dużo przedsiębiorstw byłoby rozerwanych, — to dotknęłoby w znacznie mierze zagraniczne przedsiębiorstwa, które mają akcje w ropie Gal. Wsch., a rafinerie w Galicji Zach.

Nie trzeba też zapominać, że przemysł naftowy w Galicji jest dziełem polskich inżynierów i polskich robotników.

Gdyby nafta gal. dostała się Rusinom, to polscy inżynierzy i robotnicy opuściliby kopalnie, a to pociągnęłoby za sobą upadek kopalni naftowych, a nawet zanik.

Wechodzą też w rachubę stosunki prawno-naftowe.

Nafta nie jest własnością państwa, lecz właścicieli gruntów. Nabyte prawa naftowe w drodze kontraktów były prawnie chronione jako własność osobista przez specjalną ustawę krajową (a nie państwową!). Zarządzano kopalniami nafty wzorowo; świadczy o tem kataster naftowy, tak było dotąd i byłoby w Polsce; pod panowaniem rusińskim natomiast wszelkie

prawne stosunki są wątpliwe (chaos, brak organizmu twórczego w społeczeństwie rusińskim) i byłoby częstokroć naruszane.

Obawy amerykańskich kół przemysłowych, że skupienie całego zagłębia naftowego w Galicji w ręku Polaków spowoduje intensywny rozwój polskiego przemysłu naftowego, który może zagrozić konkurencyą Ameryce, starali się nasieksperci naftowi rozwiać, wykazując, że wielkie państwo polskie zużyje samo dla siebie dwie trzecie produkcji naftowej, jakoteż, że ropa galicyjska nie nadaje się w tym stopniu, co amerykańska do opalania okrętów.

Nie obojętną jest rzeczą wiedzieć, jak są rozmieszczone kapitały w akcjach naftowych.

Otóż kapitały, zaangażowane w kopalniach naftowych galicyjskich rozpadają się na: 40 proc. kapitałów aliantów (anglicy, francuzi, belgowie, amerykańanie) 40 proc. państw centralnych (niemcy, austriacy) i 20 proc. kapitałów krajowych.

O zrównanie płac urzędniczych.

Wniosek nagły tow. posła Marka w sprawie zrównania pod względem płac wszystkich urzędników państwowych, zajętych w b. zaborze austriackim z urzędnikami państwowymi w b. zaborze rosyjskim, — względnie o ileby natychmiast nie mogło być dokonane, — o podwyższenie wypłacanych dotychczas funkcjonariuszom państwowym dodatków drożynianych o 100% i zarządzenie wypłacania tychże dodatków od 1. lipca 1919 r. poczynając.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się rząd, aby

1) przystąpił bezzwłocznie do zrównania poborów wszystkich funkcjonariuszy państwowych, zajętych w b. zaborze austriackim, z funkcjonariuszami państwowymi, zajętymi w b. zaborze rosyjskim, gdyby to przed 30 czerwca r. b. było niemożliwem, aby

2) wyznaczone dla funkcjonariuszy państwowych w b. zaborze austriackim dodatki drożyniane podwyższyć ze względów na drożyznę o 100% i tak pogwyższone dodatki drożyniane tymże funkcjonariuszom wypłacał nadal od 1 lipca 1919 r. poczynając;

3) aby również dodatki drożyniane wypłacane dotychczas dla emerytów oraz wdów i sierot po funkcjonariuszach państwowych w b. zaborze austriackim o 100% podniósł i również nadal od 1-go lipca 1919, aż do czasu uregulowania tych płac emerytalnych wypłacał.

Uzasadnienie:

Dawny zabór austriacki poddał się bez zastrzeżeń pod Centralny zarząd państwowy w Warszawie.

Zarząd sprawiedliwości został przejęty jeszcze w dniu 1 stycznia 1919 r., inne działy administracji państwowej są w stanie ciągłego organicznego wcielania w centralne organa państwa, tak, że faktycznie i prawnie Galicja stała się już nierozdzielalną częścią państwa polskiego.

W b. zaborze rosyjskim istnieją inne kategorie płac dla funkcjonariuszy państwowych, w szczególności płace są wyższe, odpowiadające więcej obecnym warunkom drożynianym, niż głodowe płace funkcjonariuszy państwowych w b. Galicji.

Zrównanie tych płac jest postulatem normalnego funkcjonowania całego aparatu państwowego i warunkiem, aby praca funkcjonariuszy państwowych w b. zaborze austriackim nie była owioniętą duchem niezadowolenia i tej przykrej świadomości, że spełniając te same zadania i obowiązki wobec państwa i społeczeństwa są traktowani gorzej od swoich kolegów w b. zaborze rosyjskim.

Nie bez znaczenia jest w tej sprawie moment, że Galicja, a więc i stan urzędniczy jest więcej wojną wyniszczony i wśród gorszych warunków ekonomicznych i walutowych się znajduje niż Kongresówka.

Jest więc pilnym obowiązkiem Rządu całego, aby bezzwłocznie zrównanie tych wszystkich funkcjonariuszy, którzy mu na terytorium państwa polskiego podlegają, przeprowadzić pod każdym względem.

O ileby to zrównanie płac do miesiąca nie mogło być przeprowadzonym, natenczas winien Rząd dotychczasowe dodatki drożyniane, pobierane przez funkcjonariuszy państwowych, emerytów, wdowy i sieroty w b. zaborze austriackim przedłużyć na okres od 1 lipca 1919 r. aż do czasu uregulowania poborów i równocześnie podnieść te dodatki o 100%.

Wnioski na wstępie postawione są więc uzasadnione.

Pod względem formalnym wnosimy o przekazanie tego wniosku Komisji budżetowej do załatwienia.

Warszawa, dnia 30 maja 1919 r.

O uregulowanie płac pocztowców,

Do łaski marszałkowskiej wpłynął wniosek nagły posłów tow. Arciszewskiego, Pużaka i tow. w sprawie natychmiastowego uregulowania płac wszystkich pracowników poczty, telegramu i telefonu w Rzeczypospolitej polskiej. Wniosek domaga się, by rząd w terminie dwutygodniowym przedstawił Sejmowi ustawę, normującą płace wszystkich pracowników poczty i telegrafów na obszarze Rzeczypospolitej, wzięwszy za podstawę do określenia płac pracowników memoriał zarządu głównego związku pracowników pocztowych.

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Teatr świetlny
Chorążczyzny 1. 7.

Od dnia
2 czerwca
1919 r.

Nowość! Film włoski

Tajemniczy Arlekin

Senz. romans cyrk. w 5 aktach
z seryi Alfreda LINDA, syn. z o-
braz. „Cyrk Wolisona“, „Dzokej-
— śmierci“ i „4 Djabły“.

Prowincyi do wiadomości.

Kraj. Urząd Odbudowy nie udziela subwencji.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Do Krajowego Urzędu Odbudowy zgłaszają się codziennie strony z uwolnionych powiatów o subwencje w gotówce lub materiałach. Strony te wobec 7-miesięcznego odcięcia nie mogą być poinformowane o tem, że Krajowy Urząd Odbudowy z chwilą rozpadnięcia się Austrii przestał funkcjonować w dotychczasowym zakresie działania, t. j. w kierunku prowadzenia akcji odbudowy.

Aby tedy oszczędzić stronom niepotrzebnych a częstokroć znacznych kosztów podróży, podaje się do wiadomości, że tak Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie uchwałą z dnia 4. grudnia 1918, jak i Polska Komisja Likwidacyjna uchwałą z dnia 24. grudnia 1918 zarządziły, aż do ostatecznego uregulowania sprawy przez Rząd centralny w Warszawie, wstrzymanie

udzielania wszelkich dalszych subwencji w gotówce lub materiałach.

Od listopada 1918 zatem czynności Krajowego Urzędu Odbudowy ograniczają się jedynie i wyłącznie do zlikwidowania dotychczasowych zobowiązań, jednak tylko za dostawy już uskutecznione, natomiast ani już przyznanych za czasów austriackich subwencji się nie wypłaca, ani tem mniej nie udziela się żadnych nowych subwencji.

Wobec tego stanu rzeczy udawanie się w sprawach udzielania subwencji bądź do Prezydium Krajowego Urzędu Odbudowy, bądź do Sekcji technicznej lub rolniczej Kraj. Urzędu Odbudowy jest bezcelowe, i zwraca się uwagę stronom w ich własnym interesie, celem oszczędzenia im niepotrzebnych kosztów, że podejmowanie tego rodzaju kroków żadnego skutku odnieść nie może“.

Wypadki.

REJESTROWANIE PRETENSJI do wiedeńskiej pocztowej kasy oszczędności. Dyrekcja pocztowej kasy oszczędności w Warszawie zawiadamia, że rejestruje na razie wszelkie pretensje do wiedeńskiej P. K. O. jako to: renty, pożyczki wojenne, konta czekowe i oszczędnościowe. Interesowani powinni nadsyłać do P. K. O. w Warszawie odpowiednie daty (należność, numer konta, względnie książeczek rentowych lub oszczędnościowych).

Po zarejestrowaniu pretensji prześle P. K. O. w Warszawie wykaz ich na konferencję międzynarodową.

W interesie zatem posiadaczy leży, aby swe pretensje jak najrychlej zgłosili.

Z UNIwersYTETU LWOWSKIEGO. W miesiącu maju b. r. otrzymali w Uniwersytecie we Lwowie dyplomy doktorskie, a mianowicie: pp. Weiss Szymon, rodem z Lwowa, Kahane Henryk, rodem z Lwowa, Ehrlich Henryk Piotr, rodem z Lwowa, Madeja Andrzej, rodem z Lalina, Herschdorfer Franciszek, rodem z Brodów, Reaoubourg Henryk Aleksander, rodem z Niżankowic, Matkowski Andrzej Julian, rodem z Lwowa, uzyskali stopień doktora praw, pp. Balej Świętosław Roman, rodem z Borek wielkich, Lang Marya Walerya Antonina, rodem z Żywca, Mikulińska Janina Bronisława, rodem z Lwowa, Sawicka Henryka Aleksandra, rodem z Warszawy, Wiesenberga-Grafowa Kornela, rodem z Lwowa, uzyskali stopień doktora medycyny, zaś pp. Rutkowski Stanisław Juliusz, rodem z Lwowa, stopień doktora filozofii.

8-GODZINNY DZIEŃ ROBOCZY NIE OBOWIĄZUJE W RZEŹNI MIEJSKIEJ! Robotnicy, pracujący w rzeźni miejskiej, są zmuszeni przez dyr. Krzyształowicza do pracy przez 12 godzin dziennie, o pornych zmusza się do pracy przez policję.

Robotnicy lwowscy walczyli o przynależność Lwowa do Polski, ale nie po to, aby byli wyjęci z pod praw, w całej Polsce obowiązujących. Aby samowolę takiego dyrektora ukrócić, powinno prezydium miasta pouczyć go, że zakłady gminne nie są na to, aby prywatnym przedsiębiorstwom dawać przykłąd anarchii i nieposzanowania ustaw.

Skoro już o rzeźni mowa, wskazać musimy, że uchwalone przez radę miejską dodatki drożyzniane nie zostały wypłacone wszystkim pracującym tam robotnikom, ale tylko stabilizowanym. Możeby p. dyrektor zechciał przeczytać sobie dokładnie uchwałę rady i do niej się zastosować. Robotnicy są funkcjonariuszami gminy, a nie p. Krzyształowicza.

W SPRAWIE OTWIERANIA i utrzymywania Kantorów wymiany. W załatwieniu przedstawienia, wniesionego przez zarząd Giełdy lwowskiej, wydało Ministerstwo skarbu następujące rozporządzenie z daty Warszawa dnia 27 maja 1919 r., Nr. 33296:

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 23 lutego 1919 r. w sprawie otwierania i utrzymywania

nia kantorów wymiany (Monitor polski Nr. 46 z dnia 26 lutego 1919 r.) dotyczy tylko kantorów wymiany, istniejących i powstających na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej, które należały do byłego zaboru rosyjskiego.

Dla ziem byłych zaborów austriackiego i niemieckiego nastąpią oddzielne zarządzenia.

KŁOPOT LWOWSKICH PIWOWARÓW. Lwowskie Tow. akc. browarów donosi policji, że pomiędzy jego odbiorcami wielka ilość beczek z piwa w przeciągu ostatniego roku przepadła. W sprawie tej toczy się śledztwo.

JESZCZE O PADŁYM KONIU I „CZUJNYCH“ WŁADZACH SANITARNYCH. Zamieściliśmy niedawno notatkę, zwracającą uwagę na niedbalstwo, które może mieć przykre następstwa i w interesie zdrowia publicznego domagaliśmy się usunięcia padliny, leżącej od kilku miesięcy na polu przy ul. górnej Kordeckiego i rogu ul. Na Błonie. Dziś otrzymujemy od jednego z obywateli tam zamieszkałych następujące pismo: „Uwagi „Dziennika Ludowego“ nie skutkowały, gdyż wspomniana padlina leży do tego czasu, zatruwając wokół powietrze, a w jakim stanie ona się znajduje, zapraszam pp. lekarzy z fizykatu, by ją przyszli oglądać. Może dla ludności biednej, zamieszkującej te strony, nie jest to groźnem, może panowie z fizykatu uznają, że ta padlina przyczynia się do zdrowotności miasta... Zamieszczamy te gorzkie uwagi w nadziei, że może przecie teraz fizykat wpłynie na zakład czyszczenia miasta, by zbiorowisko bakterii usunąć.“

KRONIKA BEZ KONCA. Jedenastoletni Grzegorz Gach bawił się w ul. Snopkowskiej podpalaniem prochu strzelniczego, przyczem odniósł silne poparzenia na twarzy i prawej ręce. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Ze sportu.

KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ I MATCH FOOTBALOWY na dochód „Lotniska Polskiego“ pod protektorem generała Wacława Iwaszkiewicza, odbędą się w oba dni Zielonych Świąt, w niedzielę i poniedziałek na boisku Pogoni za rogatką stryjską; koncert o 4-tej, match o 5 po poł. tylko w razie pogody. W matchu wystąpi drużyna „Lotników“ przeciw Pogoni I. Cel tego jest tak piękny, iż publiczność lwowska z pewnością tłumnie wypełni trybunę i partery Pogoni w oba dni i tem samem dopomoże szlachetnej sprawie. Część dochodu z poniedziałku oddany zostanie na kolonie wakacyjne. Bliższe szczegóły podamy w niedzielę rano.

Komunikaty.

PREZYDIUM IZBY RĘKODZIELNICZEJ zaprasza P. T. przełożonych członków Stowarzyszeń przemysłowych, by w niedzielę dnia 8 czerwca o godz. 10 rano wzięli gremialny udział ze sztandarami w uro-

czystem wręczeniu szabli honorowej Obrońcy Lwowa generałowi Iwaszkiewiczowi.

Zbór członków w Ratuszu o godz. 9 rano, skąd gremialnie udamy się na Cytadę.

KÓŁKO AMATORSKIE KAFLARZY we Lwowie urządzi w niedzielę, d. 8 czerwca br. w lokalu przy ul. Zielonej l. 4, l. p.

Wieczór Amatorsko-humorystyczny

na który się złożą: 1) „W porę“, obrazek sceniczny w 1 ak. Z. Przybylskiego; 2) Kol. Edwardowski ze swoim repertuarem; 3) „Nowa Francilon“, kom. w 1 ak. Abrahamowicza Ruszkowskiego. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesła I-rzędne 4 kor., II-rzędne 3 kor., miejsc stojące 2 kor. Bilety wcześniej do nabycia w Stow. u tow. Rogoży i w konsumie kaflarzy ul. św. Zofii l. 5. Początek o godz. 6:30 wieczór.

Po przedstawieniu TANCE za osobną dopłatą.

O ZBIORY DLA POLSKIEGO ARCHIWUM WOJENNEGO. P. A. W., które utworzone zaraz z początkiem wybuchu wojny światowej, postawiło sobie za cel zbieranie wszelkich pamiątek, prawdziwych świadectw i dokładnych wiadomości o współczesnych wypadkach, rozgrywających się na ziemiach polskich. To też skrzętnie gromadzi je wszędzie, tworząc komitety i filie, zbierające dokumenty w myśl podawanych wskazówek. Tymczasem praca ta została w zupełności powstrzymana na terytorium wschodniej Galicji z chwilą wybuchu wojny polsko-ruskiej. Dlatego obecnie w ślad za zwycięskimi sztandarami wojsk polskich śpieszy P. A. W. i zwraca się z gorącą prośbą nie tylko do dawnych delegatów, aby pracę swoją podjęli na nowo, ale także uprasza u siebie osoby i instytucje polskie o nadsyłanie wszelkich pamiątek i zbiorów z czasów inwazyi ukraińskiej dla P. A. W. Komu leży na sercu, aby nie zaginęły ślady barbarzyństwa ukraińskiego i dowody prześladowań ludu polskiego, niechaj nadsyła swoje choćby najdrobniejsze zbiory, a to: gazety polskie i ruskie, odezwy, ogłoszenia i zarządzenia władz ruskich, protokoły komitetów ratunkowych dla internowanych, fotografie oraz osobiste wspomnienia i zapiski itp. dla P. A. W. we Lwowie, ul. Długosza 5. Wszak materiały te w prywatnem przechowaniu będą dla nauki bezużyteczne i łatwo uleść mogą zniszczeniu, a przechowane razem w P. A. W. będą niewyczerpanem źródłem dla przyszłych pokoleń do poznania naszych walk i ofiar w obronie kresów południowo-wschodnich. Nadto P. A. W. apeluje gorąco do osób chętnych, aby tam, gdzie niema miejscowych komitetów, ofiarowały się podjąć pracy zbierania darów, a po wszystkie wskazówki zwracały się pod podanym wyżej adresem. Również uprasza się osoby, przybyłe ze wschodniej Galicji do Lwowa, aby przywiezione pamiątki składały na rzecz P. A. W.

CYKL WYKŁADÓW POPULARNYCH z zakresu higieny wygłosi w sali Sokoła II. przy ul. Szepetyckich 74 naczelny lekarz kolejowy, radca med. dr. Zgórski Kazimierz.

Pierwszy wykład o chorobach zakaźnych odbędzie się w sobotę dnia 7 czerwca br. o godz. 5-tej wieczór.

Zarówno aktualność tematu jak też osoba prelegenta, znanego działacza na polu higieny, zgromadzi niewątpliwie znaczny zastęp słuchaczy, — zwłaszcza ze sfer kolejowych. — Wstęp wolny.

ROZDZIAŁ DARÓW AMERYKAŃSKICH kolejowym emerytom, rencistom, wdowom i sierotom. Uwiadomiam P. T. emerytów i rencistów kol., że w sobotę 7 czerwca br. będzie Związek rozdzielać dary amerykańskie kolej. emerytom, rencistom, wdowom i sierotom, a mianowicie po 75 dkg. maki i 1 puszcę konserw mięsnych na osobę; zaś 1 puszcę mleka dla dzieci od 1 do 3 lat. Po odbiór tych towarów należy się zgłosić do konsumu kolej. przy ulicy Krasickich w następującym porządku: Od godziny 8—9 litery A—D; od 9—10 E—H; od 10—11 I—L; 11—12 Ł—O; 12—1 O—S; 1—2 reszta.

Celem przyspieszenia ekspedycji należy się zaopatrzyć w korony i drobne pieniądze; przynieść woreczek na makę; legitymację konsumową; a ci, którzy mają dzieci w wieku 1—6 lat, metrykę, lub potwierdzenie parafialne. — Inż. Stefan Neuhoft, prezes Związku.

STOWARZYSZENIE ZAWODOWE I ZAPOMOGOWE POMOCNIKÓW HANDLOWYCH WE LWO-

Senzacyjny program detektywiczny! Joe Deebs, znakomity detektyw w niezwyklej przygodzie spirytystycznej

Zywy nieboszczyk

4 części. — Ponadto inne obrazy. Od piątku, 6 czerwca br. w Teatrze Stylowym „Chimera“, Akademicka 8.

WIE zawiadania swych członków, iż w sobotę, dnia 7 b. m., o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu stow. przy ul. Dominikańskiej 1. 7. I. p. zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1. organizacja; 2. zapomogi dla bezrobotnych handl. — Zarząd.

BIURO PORADY PRAWNEJ P. P. S. udziela pomocy prawnej towarzyszom należącym do organizacji politycznej lub zawodowej w następujących sprawach:

a) w sprawach między pracodawcami a pracującymi;
b) w sprawach o zapomogi i zasiłki wszelkiego rodzaju;

c) w sprawach najmu mieszkań i ochrony lokatorów;

d) w sprawach ubezpieczenia od choroby i wypadków;

e) w sprawach o charakterze politycznym.

Towarzysze, należący do organizacji zawodowych, winni wykazać się poleceniem swej organizacji.

Biuro urzęduje w lokalu P. P. S., Rynek 8, I. p., w

poniedziałki i czwartki (z wyjątkiem świąt) od 6 do 7

wieczorem.

KOMISJA OŚWIATOWA RADY ROBOTNICZEJ P. P. S. we Lwowie urzęduje w piątek, dnia 6 b. m.

o godz. 6 wiecz. w lokalu partyjnym Rynek 8, I. p.

wykład pod tyt.: „Ostatni kongres partyny w Krakowie“.

Referować będą tow. Dr. Herschthal i Dr. Löwenherz.

Uprasza się towarzyszy i towarzyszyń o liczne przybycie.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu **Neo Salvarsanu** tylko przedpołudniem. 300

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej **Maks Glaserman**, rytownik, Lwów, Sykstuska 19.

Lokalu na pracownię mechaniczną poszukuje. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Lokal“. 385-2

Chłopczyk 2 miesięczny jest za swego do oddania. Wiadomość u dozorczy, ul. Bogańska 1. 3.

Blacharzy poszukuje firma Cwenarski Stanisław. Lwów, Akademicka 21. 382-3

Fabryka pilników przyjmie kilku pomocników. Ul. Nowej Rzeźni 16. 381-1

Malarz pokojowy poszukuje zajęcia. Zgłoszenia „Malarz“ do Administr. „Dziennika Ludowego“. 383-2

Panna biurowa poszukuje zajęcia popołudniowego. — Bliższych wiadomości udzieli Administracja „Dziennika Ludowego“.

Pokój kawalerski umeblowany, ewent. z poscielą zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Sądowa 1. 6, u właściciela.

Lokal w śródmieściu na pracownię inżynierską w parterze, obszerny, jasny z światłem elektrycznym i gazem potrzebny zaraz. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Zakład przemysłowy“.

Karetki z kołami gumowymi okazjnie do sprzedania. Wiadomość: Andr. Potockiego 58 u portiera. 368-2

Austriackie pożyczki, zamieniam na polską lub kupuję. Kupno rubli, marek, franków, hrywien, karbowanców, złotych i srebrnych monet. Ul. Głęboka 21, I. p., drzwi na lewo, między godz. 8 a 6. 376-1

Malarz lakiernik poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod „malarz“ do „Dziennika Lud.“. 372-1

Młoda i inteligentna osoba przyjmie posadę do samodzielnego zarządu domu. Wiadomość u. p. Petulskiej, ul. Grodecka 1. 26. 375-1

Podrobienia i naprawy pończoch i skarpetek jedyny Zakład specjalnymi maszynami, Kopernika 12 za bramą. 363-3

Szawców narodowości polskiej przyjmie zaraz Ogrzewalnia maszyn Polskich Kolei Państw. we Lwowie.

Zastawione rzeczy wartościowe wykupuje i dopłacam pełną wartość. Złoto, srebro, brylanty kupuje. Hagler, jubiler, Lwów, Pasaż Fellerów, Karola Ludwika 35. 379-5

Dozorcy z dobrymi świadectwami, bezdzietni, znajdzie stałe zajęcie. Zgłosić się z żoną w składzie maszyn, Grodecka 53. 377-2

Pokój kawalerski zaraz do wynajęcia, ul. Leszczyńskiego 1. 6, drzwi nr. 5.

Instalacje elektryczne

większych miejsc kąpielowych, miasteczek, gorzelni, młynów i tartaków, urzęda i projektuje

Mojżesz Sonnenschein, Lwów, Żółkiewska 123

Za projekt i obliczenie materiałów, obowiązany jest każdy zgłaszający się zapłacić 5% końcowej sumy kosztorysu, na wypadek, gdyby umowa nie doszła do skutku. 387-3

Zapalniczki pa Koron 3-4-5-6-7 oraz kamyczki

— poleca —

MICHAŁ HACKEL, Lwów

ulica Kazimierzowska 1. 4.

☛ Odsprzedażom rabat. 546-6

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Z Lwowa odchodzą:

7:45	przedp.	osobowy	do Krakowa
8:10	"	"	Belzka z przesiadan. w Rawie ruskiej
8:30	"	"	Stryja
8:50	"	"	Chodorowa
9:00	"	"	Janowa
1:15	popołud.	pospieszn.	do Warszawy wprost
1:25	"	osobowy	Halicza
2:20	"	"	Brzuchowie
4:20	"	"	Gródka
4:20	"	"	Jaworowa
5:05	"	"	Krakowa*)
7:00	"	"	Stryja
7:00	"	"	Chodorowa
7:08	"	"	Brzuchowie
9:00	"	"	Rawy ruskiej**)
9:35	"	"	Krakowa**)

Do Lwowa przychodzą:

6:00	przedp.	osobowy	z Krakowa
7:20	"	"	Krakowa
7:00	"	"	Chodorowa
7:20	"	"	Rawy Ruskiej
7:25	"	"	ze Stryja
8:45	"	"	z Jaworowa
11:20	"	"	Krakowa
12:40	"	"	Janowa
1:52	popołud.	"	Halicza
4:20	"	"	Rawy Ruskiej
5:00	"	"	Chodorowa
5:00	"	"	ze Stryja
5:06	"	"	z Brzuchowie
5:55	"	pospiesz.	Warszawy wprost
8:18	"	osobowy	Brzuchowie
9:20	"	"	Krakowa

UWAGA. *) Pociąg ten w każde wtorki i soboty ma dodane wozy I, II i III klasy przez Kraków wprost do Zakopanego.

**) Pociąg ten w każde wtorki i soboty ma dodane wozy I, II i III klasy przez Tarnów wprost do Krynicy i Żegiestewa.

***) Pociąg ten ma dogodne połączenie w kierunku Sokala.



Rury betonowe

dostarcza firma 390-3

Brattel i Decet, Lwów, Zielona 73

Kawę białą, herbatę, ciasta

codziennie świeże poleca

CUKIERNIA LEGIONOWA, Sykstuska 21.

Ceny nadzwyczaj przystępne. — Usługa skrzętna. 549-5

Dentyści

Dr. Władysław Helfer
i **Józef Rappaport**

Lwów, ulica Kopernika 1. 3

Tablicz nagrobkowe

wykonuje szybko i tanio 308-x

MAKS GLASERMAN

RYTOWNIK, Lwów, ulica Sykstuska 19

Nasiona warzywne

wyborowej jakości sprzedaje

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego 1. 7. 243-10

MIEJSKA

KASA OSZCZĘDNOŚCI

Wałowa 9, (parter)

przyjmuje

wkładki oszczędności na

3 1/2 %

☛ Subskrypcja Polskiej pożyczki państwowej. ☛

362-3

Światło elektryczne

i urządzenia w zakres ten wchodzące wykonuje

firma

„EDISON“

S. KOBYLIWKA

Lwów, ul. Stanisława 2, róg Karola Ludwika 33.

Baczność Towarzysze!

Zgłoszenia tow. monterów elektrycznych, elektromechaników, ślusarzy, stolarzy, tokarzy drewnych i metalowych, do mającego powstać

krajowego przedsięb. elektrotechnicznego

(współdzielczego) przyjmuje 388-3

Mojżesz Sonnenschein, Żółkiewska 123.

Deklarację osobistą podpisywać można od 6-8 wiecz., bądź listownie nadesłać

Cement

w beczkach i na kilogramy, sprzedaje firma 547-6

JAN SUDHOFF, Magazyn farb

Lwów, ul. Akademicka 8